

Sygn. akt III AUa 676/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Lucyna Ramlo (spr.)
Sędziowie:	SSA Jerzy Andrzejewski SSA Michał Bober
Protokolant:	stażysta Sylwia Gruba

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G.

z udziałem zainteresowanych: J. B. i D. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 stycznia 2015 r., sygn. akt VII U 566/14

1. prostuje oczywistą niedokładność zawartą w rubrum wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 stycznia 2015 r., sygn. akt VII U 566/14 w ten sposób, że po słowach „z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...)” dopisuje słowa „z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...), z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...)”;

2. oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 676/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że J. B. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 maja 2010 r. do 3 października 2010 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 30 kwietnia 2012 r. i od 1 października 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. oraz decyzją z tej samej daty, nr (...), ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia J. B. za wskazany wyżej okres.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła (...) S.A. z siedzibą w G. zarzucając:

- naruszenie art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną, jako umów zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, co pociąga za sobą niepodleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczoną, a tym samym brak podstaw do określenia przez organ podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia,
- naruszenie art. 7 k.p.a., 77 §1 k.p.a. oraz art. 80 k.p.a. w zw. z art. 123 u.s.u.s. poprzez zaniechanie ustalenia czy J. B. w okresie objętym postępowaniem organu rentowego pobierała naukę/posiadał status studenta,

Mając na uwadze powyższe odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji poprzez uznanie, że J. B. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu) w okresie od 1 maja 2010 r. do 3 października 2010 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 30 kwietnia 2012 r. oraz od 1 października 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. i w konsekwencji brak jest podstaw do określania podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia; połączenie niniejszej sprawy z innymi z sprawami z odwołania płatnika składek oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 9 kwietnia 2014 r. Sąd na mocy art. 219 k.p.c. połączył sprawę z odwołania od decyzji pozwanego z dnia 10 stycznia 2013 r. nr (...) wniesionego przez (...) S.A., do wspólnego prowadzenia i rozpoznania ze sprawą o sygnaturze akt VII U 566/14, prowadząc ją dalej pod wspólną sygnaturą VII U 566/14.

Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że D. W. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 1 lipca 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. oraz decyzją z tej samej daty ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia D. W. za okres od lipca 2012 r. do maja 2013 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła (...) S.A. z siedzibą w G. zarzucając:

- naruszenie art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczoną, jako umowy zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, co pociąga za sobą niepodleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonego, a tym samym brak podstaw do określenia przez organ podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia,
- naruszenie art. 7 k.p.a., 77 §1 k.p.a. oraz art. 80 k.p.a. w zw. z art. 123 u.s.u.s. poprzez zaniechanie ustalenia czy D. W. w okresie objętym postępowaniem organu rentowego pobierała naukę/posiadał status studenta,

Mając na uwadze powyższe odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonych decyzji poprzez uznanie, iż D. W. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu) w okresie od 1 lipca 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. i w konsekwencji brak jest podstaw do określania podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia; połączenie niniejszej sprawy z innymi sprawami z odwołania płatnika składek oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 9 kwietnia 2014 r. Sąd na mocy art. 219 k.p.c. połączył sprawę z odwołania od decyzji z dnia 10 stycznia 2013 r. wniesionego przez (...) S.A. do prowadzenia i rozpoznania ze sprawą o sygnaturze akt VII U 569/14, pod wspólną sygnaturą VII U 569/14.

W odpowiedzi na odwołania pozwany wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 28 października 2014 r. Sąd na mocy art. 219 k.p.c. połączył sprawę o sygn. akt VII U 569/14 ze sprawą o sygnaturze akt VII U 566/14 do wspólnego rozpoznania oraz dalszego prowadzenia pod wspólną sygnaturą akt VII U 566/14.

Postanowieniem z dnia 30 października 2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego J. B. oraz D. W., albowiem prawa i obowiązki wymienionych zależą od rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Wyrokiem z dnia 8 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od skarżącej spółki na rzecz pozwanego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd wskazał, że przedmiotem działalności (...) S.A. z siedzibą w G. (obecnie (...) S.A) jest projektowanie, produkcja, dystrybucja i sprzedaż odzieży pod marką D.. Sprzedaż odzieży prowadzona jest poprzez sieć sklepów na terenie całego kraju.

Płatnik składek do projektowania, produkcji, sprzedaży odzieży, jak też w dziale marketingu, księgowości, kadr znajdujących się w siedzibie firmy zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę. W sklepach natomiast, oprócz pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, pracują również osoby zatrudniane na podstawie umowy o dzieło. Każdorazowo to kierownik sklepu decyduje, mając na uwadze ilość niezbędnej do wykonania pracy, czy ze względu na większą ilość klientów (okresy świąteczne, okresy wyprzedaży) czy dodatkową dostawę towaru potrzebuje dodatkowej osoby do pomocy.

Osoby wykonujące zadania w oparciu o umowy o dzieło nie miały z góry narzuconego grafiku. O zapotrzebowaniu na wykonywaną przez nich pracę oraz konieczności stawienia się w sklepie każdorazowo dowiadywały się z rozmów telefonicznych w trakcie których kierownik sklepu informował je o terminie, w oraz pracy jaka jest do wykonania. W sytuacji, w której dana osoba nie zgodziła się lub nie mogła przyjąć oferowanej pracy, kierownik proponował jej wykonanie kolejnej osobie. Ponadto podczas w/w rozmowy kierownik informował osoby wykonujące pracę na podstawie umów o dzieło o obowiązujących stawkach godzinowych. Wysokość wynagrodzenia finalnie wypłacanego pracownikom świadczącym pracę na podstawie umowy o dzieło uzależniona była od ilości przepracowanych godzin. Kierownik sklepu każdorazowo prowadził zestawienie ilości godzin przepracowanych przez określonych pracowników. Powyższa lista na koniec miesiąca była przekazywana do działu kadr oraz stanowiła podstawę, w oparciu o którą ustalano wysokość przysługującego pracownikom wynagrodzenia. Kierownik sklepu kontrolował również to, czy osoby zatrudnione w oparciu o umowę o dzieło w rzeczywistości wykonały powierzoną im pracę.

Osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło w przeciwieństwie do tych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę nie obsługiwały klientów, ani kasy fiskalnej. W ramach zawartych umów wykonywały proste czynności polegające m. in. na przyjmowaniu i wypakowywaniu z folii towaru, klipsowaniu, metkowaniu, prasowaniu odzieży, układaniu jej na półkach, zmienianiu witryn, wykonywaniu prac porządkowych w sklepie.

Na skutek zmiany aktualna nazwa płatnika składek brzmi (...) S. A.

Ubezpieczona J. B. w okresie od 1 maja 2010 r. do 3 października 2010 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 30 kwietnia 2012 r., od 1 października 2013 r. do 1 marca 2013 r. zawierała co miesiąc, z płatnikiem (...) S.A. w G. umowy nazwane „umowa o dzieło”, z treści których wynikało, że ich przedmiotem jest wykonanie ekspozycji towaru w sklepie (...), następnie K. K. (1).

Umowy pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną zawierane były na okresy 1 miesiąca – od pierwszego do ostatniego dnia danego miesiąca.

J. B., w spornym okresie, pracowała w sklepie (...), następnie K. K. (1). Praca ubezpieczonej polegała na przyjmowaniu i układaniu towaru, cenowaniu, metkowaniu, klipsowaniu. Kierownik sklepu telefonicznie ustalał, czy danego dnia ubezpieczona będzie pracowała i jakie czynności będzie wykonywała. Godziny pracy ubezpieczonej były ewidencjonowane przez kierownika sklepu, który po przepracowanym miesiącu przedkładał ubezpieczonej

do podpisania umowy wraz z rachunkiem opiewającą na określoną kwotę wynikającą z przemnożenia ilości przepracowanych godziny i ustalonej stawki godzinowej.

Sklep, w którym na podstawie umów cywilnoprawnych, zatrudniona była ubezpieczona podlegał kierownikowi dystryktu Wschodniego M. P..

Ubezpieczona D. W. w okresie od 1 lipca 2012 r. do 2 kwietnia 2013 r. zawierała co miesiąc, z płatnikiem (...) S.A. w G. umowy nazwane „umowa o dzieło”, których przedmiotem było każdorazowo wykonanie ekspozycji towaru w sklepie (...), następnie S. O.. Umowy pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną zawierane były na okresy 1 miesiąca – od pierwszego do ostatniego dnia danego miesiąca.

D. W., w spornym okresie, pracowała w sklepie (...), następnie S. O.. Praca ubezpieczonej polegała na przyjmowaniu i wykładaniu towaru, cenowaniu, metkowaniu, klipsowaniu. Kierownik sklepu telefonicznie ustalał, czy danego dnia ubezpieczona będzie pracowała i jakie czynności będzie wykonywała. Godziny pracy ubezpieczonej były ewidencjonowane przez kierownika sklepu, który po przepracowanym miesiącu przedkładał ubezpieczonej do podpisania umowę wraz z rachunkiem opiewającą na określoną kwotę wynikającą z przemnożenia ilości przepracowanych godziny i ustalonej stawki godzinowej.

Sklep, w którym na podstawie umów cywilnoprawnych, zatrudniona była ubezpieczona podlegał kierownikowi dystryktu Zachodniego M. M..

W okresie od 26 sierpnia do 16 października 2013 r. pozwany przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) S.A., w wyniku której wydał zaskarżone w niniejszej sprawie decyzje.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy koniecznym było ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły ubezpieczone oraz płatnika (...) S.A. w G.. Bezsprzeczne było bowiem, iż strony określiły zawierane przez siebie umowy jako „umowy o dzieło”, jak również to, że od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

Sąd Okręgowy uwzględniając treść art. 627 k.c., art. 734 k.c., art. 750 k.c. oraz art. 65 k.c., doszedł do przekonania, iż czynności podejmowane przez każdą z ubezpieczonych w ramach umów zawartych z odwołującą się spółką polegające na obsłudze klientów, przyjmowaniu towaru, cenowaniu, klipsowaniu, rozkładaniu towaru na półkach, czy wykonywaniu prac porządkowych miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności.

W ocenie Sądu przedmiotem umów było więc świadczenie przez ubezpieczone określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika. Czynności wykonywane przez ubezpieczone (jak i pozostałe osoby zatrudnione w tej formie) miały być wykonywane z należyłą starannością.

Odnosząc się do zarzutów wnioskodawcy odnośnie naruszenia przy wydaniu zaskarżonych decyzji szeregu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy podniósł, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Naruszenie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, więc także w tym aspekcie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie są przez ten sąd stosowane. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania, pozostaje poza przedmiotem tego postępowania. W związku z tym oczywistym jest, że wśród przewidzianych w art. 477⁹ § 3, 477¹⁰ § 2 i art. 477¹⁴ k.p.c. sposobów rozpoznania odwołania przez sąd nie przewidziano stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego, nawet przy odpowiednim stosowaniu art. 180 § 1 k.p.a.

Z powyższych względów Sąd podzielił stanowisko pozwanego organu rentowego, zawarte w zaskarżonych decyzjach, co do tego, iż stosunek prawny łączący ubezpieczone oraz (...) S.A. w G. w rzeczywistości był umową zlecenia i w związku z tym, zarówno J. B. jak i D. W. na mocy przepisów ustawy systemowej, podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu i na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołania.

W punkcie 2 wyroku Sąd, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490) orzekł o kosztach postępowania zasądzając je w stawce minimalnej.

Apelację od wyroku wywiodła spółka (...), zaskarżając go w całości, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść rozstrzygnięcia, w postaci:

1. przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań świadków M. M., M. P. oraz wyjaśnień I. Ż., sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędów w ustaleniach stanu faktycznego w postaci niezasadnego przyjęcia, że:

a. czynności wykonywane przez J. B. i D. W. miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności i w ich wyniku nie powstawał jakikolwiek przedmiot,

b. J. B. i D. W. nie odpowiadały za wady wykonanych przez siebie zadań.

II. obrazę przepisów prawa materialnego, w postaci:

1. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy (...) S.A. a J. B. i D. W., jako umów o świadczenie usług, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, w związku z czym Sąd winien był zastosować art. 627 k.c., czego jednak nie uczynił.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie odwołań oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Swoje stanowisko skarżący obszernie i wyczerpująco uzasadnił wskazując odpowiednie argumenty na jego poparcie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności, przystępując do rozpoznania sprawy, Sąd Apelacyjny, na zasadzie art. 350 §1 i 3 k.p.c. sprostował zaistniałą w rubrum wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 stycznia 2015 r. oczywistą niedokładność w ten sposób, że po zapisie „z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...)” umieścił zapis „z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...), z dnia 10 stycznia 2014 r. nr (...)”, albowiem rozpoznawana sprawa toczyła się z odwołań (...) Spółki Akcyjnej od czterech decyzji organu rentowego z dnia 10 stycznia 2014 r., co jednoznacznie wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia, stąd koniecznym było umieszczenie w rubrum wyroku numerów wszystkich decyzji wydanych przez pozwanego, od których odwołanie wywiódł wnioskodawca.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie była kwestia, czy umowy - których dotyczą zaskarżone decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 stycznia 2014 r. - zawierane pomiędzy (...) S.A. w G. a J. B. w okresie od 1 maja 2010 r. do 3 października 2010 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 30 kwietnia 2012 r. i od 1 października 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. oraz D. W. w okresie od 1 lipca 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. miały charakter umowy o dzieło, umów

zlecenia, względnie umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem Sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Mając zatem na względzie podniesiony w apelacji naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK137/04, LEX nr 602671).

Podkreślenia wymaga, że same, nawet poważne, wątpliwości, co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, LEX nr 1216836).

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołanie należało oddalić. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one dostatecznie wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Analizując zasadność zarzutów apelacyjnych, co do nieprawidłowej oceny przez Sąd I instancji stosunków łączących skarżącą Spółkę z zainteresowanymi, a w konsekwencji niewłaściwego zastosowania art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c. i niezastosowania art. 627 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał je za chybione.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowych umów, jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień – tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010 r.). Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.), stąd wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego - co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej zasady swobody umów, jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, iż umowy zawarte pomiędzy (...) S.A. a zarówno J. B., jak i D. W. nie miały charakteru umów o pracę. Skarżący stoi na stanowisku, iż były to umowy o dzieło, zaś Zakład Ubezpieczeń Społecznych argumentuje, iż mają one charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny. Jak trafnie wskazał bowiem Sąd Okręgowy umowy zawarte pomiędzy stronami istotnie nie mogły zostać zakwalifikowane jako umowy zlecenia, gdyż na ich podstawie zainteresowane nie zobowiązywały się do wykonywania na rzecz Spółki czynności prawnych. Wobec powyższego sporne umowy nie spełniają jednego z podstawowych warunków niezbędnych do bytu umów zlecenia, określonych przepisem art. 734 k.c. Za sprawą jednak art. 750 k.c. przepisy o zleceniu znajdują zastosowanie do przedmiotowych kontraktów, albowiem stosuje się je do umów o świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od

umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym. Zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż (...) S.A. w G. zawarła z J. B. w okresie od 1 maja 2010 r. do 3 października 2010 r., od 1 sierpnia 2011 r. do 30 kwietnia 2012 r. i od 1 października 2012 r. do 30 kwietnia 2013 r. umowy nazwane „umowami o dzieło”, których przedmiotem było wykonywanie ekspozycji towaru, metkowanie, przyjmowanie i wykładanie towaru, cenowanie, metkowanie i klipsowanie, a skoro tak, to nie można uznać – czego żąda skarżący – iż miały one charakter umów o dzieło. Tożsame stanowisko należało zająć dokonując oceny umów zawartych z D. W. w okresie od 1 lipca 2012 r. do 2 kwietnia 2013 r.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż czynności będące przedmiotem wskazanych wyżej umów, a które de facto nie były sporne w sprawie, tj. przyjmowanie i wypakowywanie towaru z folii, klipsowanie, prasowanie odzieży i układanie na półkach, metkowanie oraz zakładanie odzieży na manekiny znajdujące się na wystawach, nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest bowiem możliwe określenie - a co więcej nie określają tego umowy - jaka rzecz, czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Poza tym, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanych pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego, zgromadzonego na etapie postępowania administracyjnego oraz w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, w tym z zeznań świadka I. Ż., nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego następczej weryfikacji. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność. W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieło” wykonane przez ubezpieczoną zawiera wady.

Dodatkowo w ocenie Sądu Odwoławczego zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, iż wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy zainteresowanych, które - jak wskazano powyżej - nie podlegały kontroli przez skarżącego. Podkreślić bowiem trzeba, że każda z zainteresowanych - co potwierdził m.in. świadek M. M. - była wynagradzana godzinowo, tzn. wysokość pobieranego przez nie co miesiąc uposażenia zależała od tego ile w danym miesiącu przepracowały godzin. A zatem pomiędzy wysokością wypłacanego wynagrodzenia a jakością wykonanego przez zainteresowane dzieła nie było żadnej zależności, co oznacza, że nawet nieprawidłowe wykonanie powierzonego „dzieła”, wykonanie go przez inną osobę, czy zaniechanie jego wykonania pozostawało bez wpływu na wysokość wypłaconej następnie należności. Na wysokość wynagrodzenia wpływała bowiem wyłącznie ilość przepracowanych godzin, a nie jakość wykonanej pracy oraz jej efekty. Poza tym trudno ocenić, jak należałoby weryfikować owe efekty pracy, tj. czy ocenie powinna podlegać równo ułożona odzież na półkach, jakość wyprasowanych ubrań, ilość wypakowanego towaru, zmiana witryny sklepowej czy też prawidłowość przygotowania ekspozycji. Wnioskodawca bowiem w żaden sposób nie wykazał, co miało stanowić weryfikowalny efekt pracy zainteresowanych, za który otrzymywały umówione wynagrodzenie, co dodatkowo dowodzi, że łączące strony umowy miały - wbrew swojej nazwie - charakter umów o świadczenie usług, albowiem polegały one na wykonywaniu stale tego samego rodzaju powtarzalnych czynności, do których miały zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu (art.750 k.c.).

Jak podnosił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 stycznia 2014 r. (II UK 414/13, niepubl.) samo nazwanie spornych umów - umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decyduje autonomicznie ani samodzielnie o rodzaju zawieranych zobowiązań, ale wymaga uwzględnienia i oceny prawnej rzeczywistego przedmiotu spornych umów, w tym sposobu, okoliczności i celu ich wykonywania oraz wynagradzania za przeprowadzone zajęcia, bez względu na konkretny efekt końcowy (rezultat) uzyskania określonego stopnia znajomości nauczanego przedmiotu. Zaprezentowane okoliczności sprzeciwiały się legalności kwalifikowania spornych umów za umowy rezultatu (o dzieło lub zobowiązanie autorskie) także dlatego, że takim zachowaniem Sąd pierwszej instancji, przypisał zamiar obejścia przepisów prawa o obowiązkowym podleganiu ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu. Sporne umowy bezsprzecznie nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), które na gruncie przepisów prawa ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego oznaczają (stanowią) obowiązkowy tytuł podlegania tym

rodzajom obowiązkowych ubezpieczeń. Tożsame stanowisko Sąd Najwyższy zaprezentował w wyroku z dnia 18 kwietnia 2012 r. (II UK 187/11, niepublikowany), w którym wskazał, że umowa o dzieło to pewien określony rezultat pracy lub umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). Na gruncie takiej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, który „musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny”. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie zaś określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić należy ocenę Sądu Okręgowego, że umowy łączące zainteresowane ze spółką (...), choć zostały nazwane umowami o dzieło, bezsprzecznie miały charakter umów o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres obowiązków, sposób świadczonej pracy, jak i fakt, że chodziło o cykliczne wykonywanie czynności tego samego rodzaju. To zaś wyklucza uznanie umów zawartych pomiędzy zainteresowanymi a skarżącą Spółką za umowy o dzieło, już chociażby z tego względu, że wykonawcom nie zostało powierzone wykonanie jednego konkretnego dzieła, a de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne, a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Wobec pozorności zawartych umów o dzieło, ich skutki prawne należy oceniać zatem tak jak dla umów zlecenia.

Przypomnieć należy, że w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. 2015 r., poz. 121) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje prawne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że (...) S.A. była zobowiązana do zgłoszenia zarówno J. B., jak i D. W. do ubezpieczeń społecznych z tytułu przedmiotowych umów i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia.

Apelująca nie kwestionowała przy tym wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia zainteresowanych za powyższy okres, ustalonej w zaskarżonych decyzjach z dnia 10 stycznia 2014 r.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącą Spółkę apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, nie podważyły prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy

dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w punkcie 2 sentencji.

SSA Lucyna Ramlo SSA Jerzy Andrzejewski SSA Michał Bober